

GŁOS RADOMSZCZANSKI

ROK II (V)

CZWARTEK 7 LIPCA 1949 ROKU

Nr 182 (1106)

Zwłoki tow. Dymitrowa w drodze do ojczyzny

Radziecka Ukraina żegna wiernego Towarzysza walki

KIJÓW (PAP) — Pociąg żałobny ze zwłokami Georgi Dymitrowa, zdążający z Moskwy do Sofii, zatrzymał się w Kijowie.

Na dworcu, udekorowanym sztandarami ZSRR i Bułgarskiej Republiki Ludowej, spowitym żrepm, zjawili się przedstawiciele radzieckich organizacji partyjnych i społecznych, liczni delegaci robotników fabryk kijowskich, oraz przedstawiciele zakładów naukowych, by oddać ostatni hołd wybitnemu działaczowi międzynarodowego ruchu robotniczego i płomiennemu bojownikowi o komunizm.

Rady Ministrów Ukraińskiej Republiki Radzieckiej, Prezydium Rady Najwyższej USRR, kijowskiego Komitetu Obwodowego Partii Komunistycznej, oraz studentów bułgarskich, studiujących w kijowskich zakładach naukowych.

Po złożeniu wieńców krótkie przemówienie wygłosił sekretarz KC KP (b) U. Nazarenko.

Sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Czerwenkow

wyraził w imieniu rządu bułgarskiego i Bułgarskiej Partii Komunistycznej wdzięczność narodowi ukraińskiemu za braterskie uczucia, okazane w związku z bolesną stratą, jaką poniósł naród bułgarski.

Przy dźwiękach marsza żałobnego pociąg żałobny opuścił Kijów w drodze do Sofii.

Pociągami tym odjechała do Bułgarii delegacja pracujących Ukrainy, która weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych.

W skład delegacji wchodzi: wiceprzewodniczący Prezydium

Rady Najwyższej USRR Kowpak, członek Akademii Nauk USRR Tyczina, sekretarz Kijowskiego Komitetu Obwodowego KP (b) U Kornicki i dyrektor zakładów elektrotechnicznych Iwaszczenko.

Na granicy radziecko-rumuńskiej

BUKARESZA (PAP). We wtorek o godz. 2,25 nad ranem pociąg ze zwłokami Georgi Dymitrowa przybył na stację Ungey, w moldawskiej SRR, na granicy radziecko-rumuńskiej.

Na dworcu zebrali się, by pożegnać wielkiego międzynarodowego działacza rewolucyjnego w Jego ostatniej drodze do ojczystego kraju, sekretarz KC Komunistycznej Partii Moldawii Kowal, przewodniczący Rady Ministrów

Moldawskiej SRR — Rudz, przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych, delegacje robotników, kolchozników i inteligencji. Na czele rumuńskiej delegacji rządowej stał członek Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej Miron Constantinesco.

Towarzysze pracy Zmarłego, Jego przyjaciele i krewni wynieśli trumnę z wagonu i złożyli ją w specjalnym pociągu przybyłym z Sofii.

Przed wagonem ze zwłokami Dymitrowa odbyło się żgro madzenie żałobne, na którym przemawiał sekretarz KC Komunistycznej Partii Moldawii Kowal, oraz sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Czerwenkow.

Depeza Prezydenta Rzeczypospolitej do wdowy po Georgi Dymitrowie

WARSZAWA (PAP) Prezydent RP Bolesław Bierut przesłał do Róży Dymitrowej, wdowy po wielkim działaczu międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, Georgi Dymitrowie depeszę następującej treści:

„Proszę o przyjęcie wyrazów głębokiego, serdecznego współ

czucia z powodu zgonu nieodżałowanego i drogiego nam wszystkim Towarzysza — Georgi Dymitrowa.

Pamięć o Wielkim Rewolucjonście proletariackim pozostanie na zawsze w sercu polskiej klasy robotniczej”

(—) Bolesław Bierut

Po zgonie tow. Georgi Dymitrowa

Płyną kondolencje z Polski Depesza Rady Zw. Artystycznych

WARSZAWA (PAP). Z powodu zgonu Georgi Dymitrowa, Rada Związków Artystycznych przesłała do Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii depeszę, w której czytamy m. in.:

„Rada Związków Artystycznych w Polsce, jednocząca dwadzieścia tysięcy polskich architektów, artystów scenicznych i filmowych, literatów, malarzy, muzyków, rzeźbiarzy łączy się z narodem bułgarskim w ciężkiej żałobie z powodu zgonu premiera rządu Ludowej Republiki Bułgarii, Georgi Dymitrowa. Wielkiego Przywódcy mas ludowych Bułgarii i walczącego proletariatu całego świata.

Dziś, w obliczu Jego śmierci, artyści polscy zapewniają bratni naród bułgarski, że wraz z całą polską klasą robotniczą będą się starać czynem budowy Polski Socjalistycznej, czynem obrony pokoju stać niezłomnie w szeregach żołnierzy tej wielkiej armii bojowników nowego lepszego świata, której jednym z nieśmiertelnych przywódców jest Georgi Dymitrow.”

Prezydium Rady Związków Artystycznych w Polsce: (Następują podpisy).

Centralny Związek Spółdzielczy do Spółdzielców Bułgarii

WARSZAWA (PAP). Centralny Związek Spółdzielczy w Polsce wysłał do Centralnego Związku Spółdzielczego w Bułgarii następującą depeszę:

„W imieniu spółdzielczości polskiej przesyłamy Wam wy-

razy najgłębsze współczucia z powodu śmierci Wielkiego Bojownika i Przywódcy w rewolucyjnej walce o socjalizm. Bohatera bratniego narodu bułgarskiego — Georgi Dymitrowa.”

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej

z okazji 9 rocznicy walk 1 dywizji polskich grenadierów

PARYŻ (PAP). W miejscowości Dieuze, w departamencie Moselle odbyła się w obecności przedstawicieli władz polskich i francuskich wielka manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej z okazji 9 rocznicy walk 1 dywizji polskich grenadierów.

W imieniu rządu i narodu polskiego hold poległym oddał ambasador Putrament, podkreślając, że od roku 1939 Polacy walczyli na wszystkich frontach świata przeciw zbrodni hitlerowskiemu.

Przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej Hugonot przypomniał historyczne więzy, łączące oba kraje.

W obronie pokoju i jedności robotniczej

Przemówienie delegatki polskiej na Kongresie SFZZ

MEDIOLAN (PAP) — W toku obrad II Kongresu SFZZ przemawiała delegatka polska, robotnica łódzka, przedstawicielka Zw. Zaw. Włókienniczy, która powiedziała m. in.:

Rozłam w SFZZ był dziełem reakcyjnych przywódców, działających na rozkaz ich mocodawców imperialistycznych. Potępiając rozłamowców — stwierdziła mówczyni — należy w dalszej pracy przekonać członków rozłamowych związków o konieczności zajęcia aktywnej postawy w sprawie jedności światowego ruchu zawodowego.

Do najważniejszych zadań klasy robotniczej — oświadcza dalej Fijałkowska — należy walka o trwałą i demokratyczną

pokój. Zgodnie z tą tezą należy zespolić wszystkie wysiłki z działalnością stałego Komitetu Obrony Pokoju. W realizacji zadania skutecznej walki o pokój winna się uwidatnić we wszystkich krajach rola związków zawodowych, jako najbardziej masowej organizacji robotniczej.

Do walki o pokój należy wciągnąć jak najwięcej kobiet. Miliony matek i żon w krajach kapitalistycznych muszą zrozumieć, że mają rodzić i wychowywać dzieci nie na mięso armatnie dla kapitalistów, lecz dla nowego i sprawiedliwego jutra.

Mówczyni stwierdza następnie, że związki zawodowe winny zwrócić baczną uwagę na szkoły i zakłady wychowawcze. Powinny one dopomóc nauczycielstwu w przeszeniu zawodowemu w SFZZ, by w swych szeregach mogło zgromadzić całe nauczycielstwo świata i przez nie oddziaływać bezpośrednio na treść nauczania w szkołach wszystkich krajów.

Delegacja polska popiera wszystkie wnioski Kuźnielcowa, a w szczególności projekt ustanowienia stałego Międzynarodowego Dnia Pokoju. Polskie Związki Zawodowe — kończy tow. Fijałkowska — walczyć będą o jedność międzynarodowego ruchu zawodowego i światowej Federacji Związków Zawodowych.

TOW. A. ZAWADZKI WYGŁOSIŁ REFERAT

W 6 dniu obrad II Kongresu św. Federacji Związków Zawodowych, wygłoszone zostały dwa referaty: Frachona i Aleksandra Zawadzkiego, poświęcone działalności central krajowych SFZZ w obronie postulatów ekonomicznych i społecznych mas pracujących.

Ofensywa dolara na funt

„Prawda” o konkurencji gospodarczej między USA i Anglią

MOSKWA (PAP) Wtorkowa „Prawda” stwierdza, że tem za ostrzegając się konkurencji między USA i Anglią o rynku zbytu i źródła surowca, oraz wzmacniającej się walki między dolarą i funtem jest położenie gospodarcze obu tych krajów, które pogarsza się coraz bardziej. Charakterystyczne jest, że w dniu 27 czerwca, gdy federalny urząd rezerw USA zanotował dalszy spadek produkcji ciężkie

ZSRR otacza troskliwą opieką

działaczy nauki i twórców nowej techniki

Odnaczenie lauratom stalinowskich

MOSKWA (PAP) — W Moskwie odbyło się wręczenie dyplomów i odznak honorowych dużej grupie laureatów nagród stalinowskich, odznaczonych za wybitne prace z dziedziny nauki i wynalazków za r. 1948.

Wręczając dyplomy, przewodniczący komitetu nagród stalinowskich w dziedzinie nauki i wynalazków, członek Akademii Nauk, Nieśmiejanow, gratulował odznaczonym, podkreślając, że rząd radziecki, partia i Generalissimus Stalin stale otaczają wielką opieką działaczy nauki radzieckiej i twórców nowej techniki.

Nagrody stalinowskie za rok 1948 otrzymało 799 osób. Wśród nich znajdują się uczeni, wynalazcy w różnych dziedzinach nauki, konstruktorzy nowych maszyn itp.

W grupie nagrodzonych znajdują się: członek Akademii Nauk Lysienko, który otrzymał nagrodę za badania naukowe w dziedzinie produkcji biologii Miezrinowskiej, członek Akad. Nauk Ławrientiew, autor badań w dziedzinie hydrodynamiki, znany chemik, członek Akademii Nauk, Kazański, członek kores-

pondent Akademii Nauk, Kurdumow, specjalista metaloznawstwa, profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, Wiernow, historycy Tolstow i Rybakow i inni.

Wręczono także dyplomy laureatom grupy inżynierów fabryki „Sierp i Młot”, wynalazcom nowych wzorów broni, wynalazcom nowych maszyn itd.

Zaostrzenie sytuacji strajkowej w dokach londyńskich

LONDYN (PAP). Sytuacja strajkowa na terenie doków londyńskich uległa dalszemu zaostrzeniu. Rząd Labour Party grozi strajkującym akcją policyjną i karami sądowymi, usiłując przedstawić akcję robotników, jako „sabotaż agentów komunistycznych”.

Wielka manifestacja robotników doków londyńskich, którzy przeciągnęli ulicami miasta na wiec. W uchwalonej rezolucji robotnicy doków londyńskich stwierdzają, że nie dadzą się użyć do pracy przy statkach kanadyjskich, których załogi nadal strajkują.

Terror siepaczy faszystowskich w Grecji

MOSKWA (PAP) Agencja Tass donosi, że monarcho-faszysty greccy kontynuują rozstrzelanie demokratów. Według danych, które udało się uzyskać — z jednego z więzień ateńskich wyprowadzono w ubiegłym tygodniu na rozstrzelanie 11 osób, w tej liczbie dwoje dziewcząt.

2 lipca rozstrzelany został sekretarz ateńskiej organizacji EAM Markizinis. Minister wojny Kanellonulos zatwierdził wraz z amerykańskimi „ekspertami do walki z komunizmem” wyrok śmierci, wydany przed kilku dniami na członków studenckiej demokratycznej organizacji młodzieżowej.

Komunikat

W sobotę, dnia 9. VII. br. o godz. 17-ej. w lokalu Redakcji „Głosu Robotniczego” przy ul. Piotr Kowalskiej Nr 86 odbędzie się NARADA KORESPONDENTÓW FABRYCZNYCH. Obecność wszystkich korespondentów obowiązkowa.

Nie mogą skleić rządu...

BRUKSELA (PAP) — Przedwojenny premier belgijski, i autor katolicki Paul van Zeeland, zrezygnował z dalszych wysiłków w kierunku utworzenia nowego rządu belgijskiego.

Jak słychać, najbardziej prawdopodobnym kandydatem na premiera jest obecnie Frans van Cauwelaert, były przewodniczący Izby Deputowanych, należącej również do partii katolickiej.

Łódź robotnicza składa hołd świetlanej pamięci tow. Georgi Dymitrowa

Zalogi fabryk łódzkich żegnają płomiennego bojownika o sprawę robotniczą

Śmierć tow. Dymitrowa, wielkiego bojownika sprawy robotniczej i wodza bratniego narodu bułgarskiego pograżyła w głębokiej żałobie masę pracującą całego świata. Wiść o śmierci tow. Dymitrowa wywołała również wśród mas robotniczych Czerwonej Łodzi uczucie głębokiego żalu i żałoby.

W dniu wczorajszym w licznych fabrykach łódzkich odbyły się zebrania żałobne, poświęcone świetlanej pamięci Zmarłego.

PZPB Nr 3

W obszernej świetlicy PZPB Nr 3 zebrała się pierwsza zmiana załogi, aby chwilę kilka skupić swoje myśli i uczucia wokół osoby tego, który życie swoje poświęcił bez reszty klasie robotniczej.

Tow. Walaszczyk, — I sekretarz Komitetu Dzielnicy Górnej PZPR, charakteryzuje osobą Zmarłego, jego zasługi i długie ciężkie lata walki o wolność i socjalizm. Zebrani w skupieniu wysłuchują słów mówcy. Powstanem z miejsc i jednominutową ciszą cześć robotnicy PZPB Nr 3 pamięć Geor'gi Dymitrowa. Na zakończenie jeden z towarzyszy odczytuje depeszę kondolencyjną, którą załoga wysłała do Ambasady Bułgarskiej w Warszawie.

„My, robotnicy PZPB Nr 3 w Łodzi, — czytamy w depeszy, — przesyłamy Wam, towarzysze wspól-

nej walki i pracy, wyrazy najgłębszego żalu z powodu śmierci wodza klasy robotniczej Bułgarii — tow. Georgi Dymitrowa. Załoga naszych zakładów składa hołd pamięci wielkiego wodza narodu bułgarskiego, obrońcy klasy robotniczej i ustroju socjalistycznego. Przyrzekamy Wam towarzysze, solidarności z Wami w walce o ostateczne zwycięstwo idei socjalizmu.”

Mury świetlicy drżą od śpiewu. Słowami „Miedzynarodów ki” żegnają robotnicy „trójki bawelnianej” zmarłego przywódcę proletariatu.

PZPB Nr 5

W świetlicy PZPB 5 na chwilę przed rozpoczęciem mszki ku czci tow. Dymitrowa wokół starszych robotni-

ków, lepiej pamiętających proces łódzki i dzieje walki tow. Georgi Dymitrowa powstało kilkanaście grup.

Załoga PZPB Nr. 5 zebrała się tutaj, by pożegnać ucznia Lenina i Stalina, wielkiego wodza narodu bułgarskiego i przyjaciela Polski. „Tego dnia, pamiętnego 27-go lutego 1933 r., we wszystkich oddziałach naszej fabryki stanęły maszyny” — młodsi robotnicy słuchają z zapartym oddechem wspomnień starego robotnicarza tow. Grabowskiego o tow. Dymitrowie.

— „To był nasz protest przeciwko aresztowaniu tow. Dymitrowa, — ciągnie dalej tow. Grabowski. — We wszystkich niemal fabrykach Łodzi i nie tylko w naszym robotniczym mieście, ale we wszystkich miastach na całym świecie, klasa robotnicza z zapartym oddechem śledziła proces łódzki. Pamiętajmy jak dziś przeżycie wrogów klasy robotniczej, gdy podczas procesu łódzkiego faktycznie na ławie oskarżonych zasiadli reżyserzy procesu — cała klika hitlerowska, gdy tow. Dymitrow do więzienia, doprowadzał Goeringa i Goebbelsa, występując w roli oskarżyciela zbrodniczego reżimu faszystowskiego. Sługusi burżuazji orobowali przekonani robotników o rzekomej winie tow. Dymitrowa, ale ich usiłowania spełziły na niczym. Tow. Dymitrow bronił wtedy nie tylko siebie, bronił wielkiej idei, socjalizmu, oskarżał inspiratorów przyszłej wojny.”

Minutą ciszy uczcili robotnicy pamięć Zmarłego.

O życiu tow. Dymitrowa, Jego młodzieńczych latach, początkach działalności robotniczej, pracy w związkach zawodowych, pierwszym spotkaniu z Leninem i Stalinem, o zwycięskiej walce z międzynarodowym faszystwem mówi do zebranych tow. Wypych, pierwszy sekretarz Komitetu Dzielnicznego Widzew.

Tow. Urbaniak, sekretarz organizacji podstawowej, w wielkiej ciszy odczytuje list kondolencyjny załogi PZPB 5 do narodu bułgarskiego, który stracił swego wielkiego wodza i nauczyciela.

„Robotnicy PZPB 5 w Łodzi łączą się w żalobie z bratnim narodem bułgarskim po śmierci Bohatera i Przywódcy międzynarodowego proletariatu, wspaniałego ucznia Lenina i Stalina, nieśmiertelnego bojownika o wolność i socjalizm — tow. Georgi Dymitrowa.”

Polska klasa robotnicza, wyrażając swój głęboki żal, przesyła wyrazy gorącego współczucia bułgarskiej klasie robotniczej, która realizuje wielkie dzieło nieodżałowanego towarzysza Dymitrowa...”

— Witaj przyjacielu Iwanie Łukiczu! — uściśnął mu rękę Batmanow. — Przybyliśmy do ciebie w gości. — Bardzo prosimy, — znów uklonił się Karpow. — Pokaż im, jak użytkowałeś ciepło podziemne na korzyść dla ludzi. Dla inżynierów pożyteczne będzie to obejrzeć.

— Nie ma tu nic szczególnego, — powiedział Karpow, chociaż zainteresowanie gości sprawiło mu przyjemność. Kilka źródeł, położonych bliżej wsi, kołchoźnicy według pomysłu Karpowa, zakryli drewnianymi pudłami Gorącą wodą zbierała się i przez drewniane rury szła do budynków inspektowych, oraz na ogrzewanie domów. Pod szklanym dachem cieplarni było gorąco, na długich podstawach zieleniły się rzodkiewki, cebula, czarna i biała midory. Oczy zwiędziałych aż zabłysły na ten widok i wszyscy z przyjemnością skosztowali świeżych jarzyn.

— Dookoła mróz śnieg, a tutaj lato, podzwrotnikowy ułoń! — z zachwytem ogładał się Beridze i z anetytem chrupał ogórek — Czeczajcie się, Iwanie Łukiczu! — Inspektami zarządza mój ojciec, przyjeżdża tutaj w dziedzinie gospodarki rolnej. — powiedział Karpow, rezygnując z pochwał i zapoznał gości z młodszym starszem, który bardzo był podobny do niego. — Dzieci i chorzy, całą zimę karmimy świeżymi jarzynami. Starszy oia swoich, a nawet sprzedajemy do sąsiednich wsi. Główny nasz przemysł — to rybołówstwo, jednakże i płody rolne dają kolchozowi niezły dochód.

PZPW Nr 2

Ku czci zmarłego czołowego bojownika o socjalizm, przywódcy Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Georgi Dymitrowa, odbyła się na terenie zakładów PZPW Nr 2 uroczysta akademii, poświęcona pamięci tego nieustraszonego szermierza w walce o wyzwolenie międzynarodowego proletariatu.

Po krótkim referacie, omawiającym życie i działalność Georgi Dymitrowa, zebrani uczcili pamięć Zmarłego minutowym milczeniem, a następnie jeden z naszych towarzyszy odczytał depeszę kondolencyjną przesłaną Bułgarskiej Partii Komunistycznej w imieniu naszej załogi fabrycznej.

G. Z.
korespondent fabryczny
z PZPW Nr 2

PZPB Nr 4

Dnia 5 lipca br. w PZPB Nr 4 zebrał się robotnicy, by uczcić pamięć wielkiego przywódcy bułgarskiego proletariatu — tow. Georgi Dymitrowa.

Minutą ciszy i powstaniem z miejsc uczcili robotnicy pamięć ucznia Lenina i Lenina, przywódcy Bułgarskiej Partii Komunistycznej, tow. Dymitrowa. Do zebranych przemówił przedstawiciel KL PZPR, tow. Krzywański. Tow. Krzywański mówił o bohaterkim życiu wielkiego syna Bułgarii i jego walce z faszystwem.

Zebrani robotnicy uchwalili wystąpić depeszą do bratniego narodu bułgarskiego, w której stwierdzają, że łącząc się z nim w żalobie po śmierci nieugiętego bojownika o pokój i socjalizm, budowniczego Socjalistycznej Bułgarii i wielkiego przyjaciela Polski.

Kłodawski Zdzisław
korespondent fabryczny
z PZPB Nr 4

PZPB w Rudzie

Z powodu zgonu wielkiego rewolucjonisty, przywódcy Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Georgi Dymitrowa, odbyła się uroczysta akademii w PZPB — Ruda Pabianicka. Akademii zagał II sekretarz Pod-

stawowej Organizacji Partyjnej tow. Promiński Antoni. O życiu i walce tow. Georgi Dymitrowa mówił I sekretarz Dzielnicy Rudą Pabianicką — tow. Majchrowicz Zenon.

Zebrani uczcili pamięć Zmarłego, bojownika o wolność i demokrację jednominutową ciszą. Ponadto zabrał głos tow. Simonowa Józefa — członek Rady Zakładowej — przewodniczący pracy, która powiedziała: „Wiemy, ile przeżył i wycierpiał tow. Georgi Dymitrow. Z tego powinniśmy brać przykład, jak należało walczyć, by stać się do brym partyjniakiem i bojownikiem o socjalizm.”

Zebrani wysłali list kondolencyjny do narodu bułgarskiego, w którym łączą się w żalobie po zgonie Wielkiego Syna Narodu Bułgarskiego.

ZPO „Wólczanka”

O godzinie 13.30 na dziedzińcu fabrycznym odbyło się zebranie żałobne ku czci zmarłego Generalnego Sekretarza Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Premiera Bułgarskiej Republiki Ludowej, tow. Georgi Dymitrowa.

Na masówce zebrali się tłumy pracownicy i pracowników i ze skupieniem słuchali słów tow. Kadlera Naświetlił on życie tow. Dymitrowa, życie, będące pasmem walk o wyzwolenie klasy robotniczej całego świata i walk z rozbijaczami międzynarodowej solidarności robotniczej.

Przed oczyma zebranych robotników stanęła świetlana postać Zmarłego, jego bohaterka postawa w prowokacyjnym procesie w Lipsku, gdzie z oskarżonego przemienił się w oskarżyciela.

Tow. Georgi Dymitrow doczekał się całkowitego rozgromienia sił hitlerowskich i obwołał dzień swojej ojczyzny — Bułgarii.

Nieublagana śmierć wyrwała Go z szeregu pierwszych bojowników klasy pracującej całego świata, ale dzień Jego żyje.

Polska klasa robotnicza chyli czoła przed szczytkami wielkiego bojownika. Pracownicy ZPO „Wólczanki” w depeszy kondolencyjnej do bułgarskiej klasy robotniczej łączą się w żalobie

i przesyłają jej wyrazy współczucia i głębokiego żalu z powodu śmierci budowniczego Socjalistycznej Bułgarii.

Stefan Czerchawy
korespondent fabryczny
„Głosu Robotniczego”

Zakłady im. Strzelczyka

W milczeniu i powadze gromadzi się załoga zakładów im. Strzelczyka, aby uczcić pamięć Zmarłego. Dyrektor techniczny tow. Jung mówi o życiu i działalności wielkiego człowieka. Przed słuchaczami przesuwają się zdarzenia i fakty, których najbardziej kulminacyjnym punktem był proces łódzki. Wśród zgromadzonych jest wielu byłych członków KPP i KZM-u. Pamiętają dobrze te czasy. Pamiętają, czym było dla nich wtedy, w latach walki o ciężkiej walce, bezprzykładne w swej odwadze wystąpienie Dymitrowa. Napływają wspomnienia. Taki był Dymitrow. Dzień Go już nie ma. Nie żyje ten jeden z najlepszych synów międzynarodowego proletariatu.

PZPB Nr 2

Stoją wszyscy z opuszczonymi głowami, minutą milczenia uczcąc pamięć zmarłego Dymitrowa. Pełna robotników jest obywatelska sala „bawelnianej dwójki”. Uwaga wszystkich skierowana na podium, skąd przemawia starosta tow. Nikałajczykowa. Zastępcy w bezruchu twarze przysłuchują, kłacz, fabryarzy. Słucha i młodzież, ucząc się z tego życiorysu, jak należy walczyć i zwyciężać. Bliska jest postać Dymitrowa — wszystkim zgromadzonym tutaj słuchaczom. Wyśledził go jednakże klasa robotnicza, o sprawie jej walczył od 15 roku życia, na standardzie swym mając hasło wolności, pokoju i socjalizmu.

O to samo walczyli robotnicy Czerwonej Łodzi. Zgon Dymitrowa odczuli jako stratę swego towarzysza i przywódcy. W depeszach kondolencyjnych łączą się w głębokiej żałobie z masami pracującymi całego świata.

ZSRR i kraje demokracji ludowej przejdą w ogólnoswiatowej gospodarce Raport sekretariatu ONZ o sytuacji gospodarczej świata za rok 1948 i pierwszy kwartał r. b.

NOWY JORK (PAP). Sekretariat ONZ opublikował pierwszą część raportu o sytuacji gospodarczej świata w roku 1948. Raport ten omawia nadto sytuację gospodarczą świata również w pierwszym kwartale r. b.

Raport stwierdza, że sytuacja gospodarcza krajów kapitalistycznych, w szczególności Stanów Zjednoczonych uległa znacznemu pogorszeniu. Dane raportu stwierdzają, że liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych w pierwszym kwartale b. r. zwiększyła się w porównaniu z ostatnim kwartałem 1948 roku o blisko 70 proc.

W ZSRR produkcja przemysłowa roku 1948 przekroczyła poziom roku 1947 o 27 proc., gdy w USA wzrost produkcji przemysłowej w roku 1948 wyniósł zaledwie 3 proc. w stosunku do roku 1947.

Równoległe ze wzrostem bezrobocia w szeregu krajów postępuje również wzrost drożyzny.

W pierwszym kwartale b. r. produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych zmniejszyła się o 5 proc., w tym samym okresie produkcja w Związku Radzieckim wzrosła o 23 proc.

W roku 1948 zauważę się dało w Stanach Zjednoczonych znaczne nagromadzenie towarów nie znajdujących zbyt.

ROZSZERZENIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH ZE WSCHODEM PRZYNIOSIE KORZYŚĆ EUROPIE ZACHODNIEJ

W wielu krajach kapitalistycznych poziom spożycia na głowę ludności wciąż jeszcze jest znacznie niższy od przedwojennego.

Raport stwierdza, że rozmiar handlu pomiędzy krajami Europy Wschodniej i Zachodniej w roku 1948 wyniósł zaledwie 42 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym.

WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ W ZSRR

Raport wskazuje, że produkcja przemysłowa we wszystkich krajach świata (wliczając ZSRR i kraje demokracji ludowej) przekroczyła w roku 1948 o 1,1 proc. poziom roku 1947, oraz o 1/3 produkcję roku 1937.

Natomiast handel krajów Europy Wschodniej pomiędzy sobą, oraz krajów tych ze Związkiem Radzieckim wykazał znaczny wzrost i w roku 1948 wyniósł 228 proc., w porównaniu z r. 1938, podczas gdy handel między krajami Europy Zachodniej osłabł zaledwie 72 proc. stanu przedwojennego.

No man's business

W sprawie szalu

Pisałismy już nieraz o tym, ile cennych danych zawdzięczamy amerykańskiemu instytutowi badania opinii publicznej — tzw. Instytutowi Gallupa. Bez Gallupa i pracujących w jego instytucie „gallupków” (wymawiają: półgallupków) nie łatwo by nam było zdobyć tak ważne informacje, jak np. ile mieszkańców USA ma pięgi; jaki procent obywateli Stanów Zjednoczonych cierpi na odciśki; o której godzinie kładą się spać hollywoodzkie gwiazdy filmowe; jaki kolor przebrają, jeśli chodzi o barwę włosów mężczyźni i kobiet Ameryki Północnej itd. itd.

Działalność Instytutu Gallupa — jak widzimy — posiada zupełnie określony kierunek: „ogallupiać” umysł ludzkie, odrywać przy pomocy abstrakcyjnych dyrdymalek obywatela Ameryki Północnej od smutnej rzeczywistości życiowej — oto zadanie tej popularnej w najgorszym tego słowa znaczeniu organizacji „naukowo-badawczej” USA. A może to tylko osławiona amerykańska mania „sensacji”? Hm, w takim razie ciekawi jesteśmy, czy Instytut Gallupa zwróci uwagę na następującą uwalę nie lichą „atrakcję”: jak donosi gazeta „Peoples World” postanowiono otworzyć przy Ministerstwie Obrony USA specjalny szpital psychiatryczny. Pięgi plegami, nagnio'ki, b' e może, w Stanach Zjednoczonych — choroba społeczna, ale, u diabła, taka organizacja służby „umysłowego zdrowia” w Ministerstwie Obrony USA — rzecz to chyba zastępująca na działalność badawczą Instytutu Gallupa. Czoprawda o przypadku Forre-tala dowie-działa się opinia publiczna nie przy pomocy w-u zacnej instytucji, ale co będzie z następnymi wariacjami wojennymi? Skoro montuje się dla nich obszerny budynek szpitalny — znaczy, że przewiduje się poważniejszą epidemiię obłąkniczą wśród funkcyjnariuszy Ministerstwa Obrony USA. Cóż za gratka dla wężącego za sensacją Instytutu Gallupa! Inkie możliwości ułożenia niezwykle atrakcyjnej statystyki! Obawiamy się jednak, iż ze względu, o których wyżej mowa — Instytut Gallupa nie zruzi się na tę gratkę: będzie raczej obliczał nadal ilość włosów na głowach amerykańskich blondynów, niż ilość przedowych słów amerykańskich, ogarniętych szaleem wojennym. W przeciwnym bowiem razie rząd p. Trumana pozabawiłby go prawa „działalności badawczej”...

E. TAM

W. Ażiew

190

Daleko od Moskwy

— I jeszcze jakie! — powiedział Batmanow takim tonem, jak gdyby sam odkrył źródła i jak gdyby należały do niego. Przyjdzie czas, kiedy będzie tutaj jedno z największych uzdrowisk na świecie. Te wody przewyższają kaukaskie — czy słyszysz towarzyszu Beridze? Posiadają wysoką radioaktywność, ogromną zawartość mineralnych soli, temperaturę powyżej dziewięciu stopni na powierzchni ziemi. Proszę, to jest woda! Szkoda, że nie zostaje wykorzystana — zauważył Rogow.

— Przepada, ale niezapleń! — odpowiedział Batmanow.

Podchodził do jednego i drugiego źródła. U źródła każdego źródła, w zaspie ciemniała plama, w której coś szumiło, pienie się i wytryskiwało w postaci słupa pary. Wszyscy długo patrzyli na niebwywały na tle zimy, krajobraz.

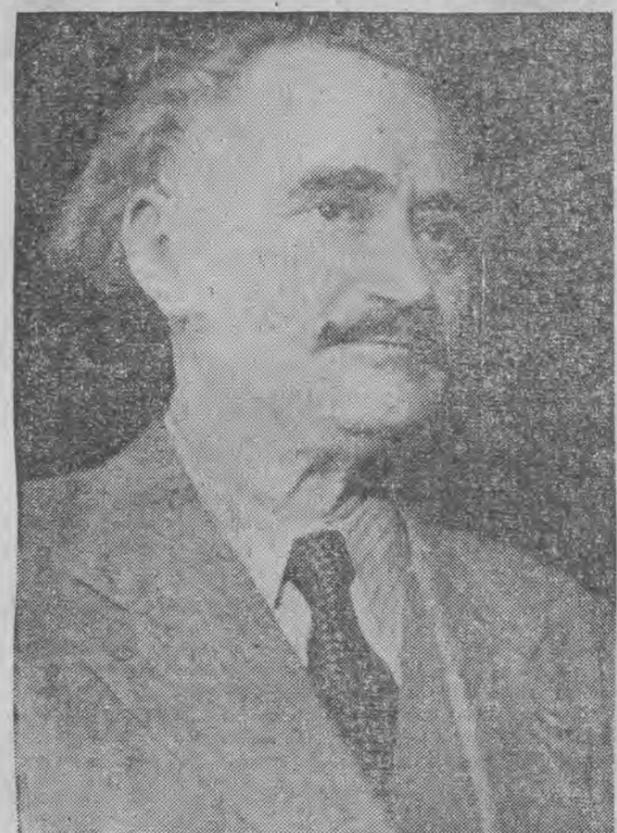
Nagle z za źródeł zjawił się Karpow. Z godnością i serdecznością gospodarza złożył wszystkim ogólny ukłon, potem zaś zaczął witać się podając każdemu rękę. Jego zatroskana twarz poweselała na widok Beridzego — rybak przyzwodził sobie spotkanie w czasie burany.

D. c. n.)

Pierwszy zwycięski bój z hitleryzmem

Z ostatniego słowa Dymitrowa na sali sądowej w Lipsku „Kolo historii zmierza do ostatecznego triumfu komunizmu“

Jak Dymitrow piętnuje hitlerowskich podpalaczy w procesie lipskim 1933 r.



Prawdą jest, że mówię językiem twardym i surowym, ale moja walka i moje życie również były twarde i surowe. Mówię językiem otwartym i szczerym. Mam zwyczaj nazywać rzeczy po imieniu. Nie jestem adwokatem, który z obowiązku broni tu swego klienta. Bronię samego siebie, jako oskarżonego komunista. Bronię własnej, komunistycznej, rewolucyjnej czci. Bronię swoich idei, swoich przekonań komunistycznych...

Wiem, że nikt w Bułgarii nie wierzy, żebyśmy mieli coś wspólnego z podpaleniem Reichstagu. Wiem, że za granicą nikt prawdopodobnie w to nie wierzy. Ale w Niemczech są inne warunki. Tutaj mogą wierzyć takim dziwacznym zarzutom. Dla tego chciałem udowodnić, że partia komunistyczna nie miała i nie ma nic wspólnego z udziałem w takim przestępstwie.

Jeśli mówię o propagandzie, to wiele wystąpię na tej sali małego charakteru propagandowy. Wystąpienia Goebbelsa i Goeringa pośrednio wywierają wpływ propagandowy na rzecz komunizmu, ale nie może ich obarczyć odpowiedzialnością za to, że wystąpienia ich miały taki wpływ propagandowy (ożywienie i śmiech na sali).

Prasa atakowała na wszelki sposób nie tylko mnie, —

przez sąd pod uwagę. Dymitrow w związku z tym oświadcza: „— Przyjdzie czas, gdy wnioski te będą uwzględnione z naukową. Co się tyczy uświęcenia wszystkich okoliczności pożaru Reichstagu i ustalenia kim byli faktyczni podpalacze, to zajmie się tym sąd ludowy przyszłej dyktatury proletariackiej.

Ze stenogramu przesłuchania Goeringa na procesie lipskim

... Dymitrow: Mam jeszcze jedno rzeczowe pytanie. Przewodniczący (jeszcze ostrzej): Odbieram panu głos. Goering (wrzeszczy z wściekłością): Wyrzucić tego łajdaka! Przewodniczący do policjantów: Wyprowadzić oskarżonego! Dymitrow (którego policjanci już schwycili): PAN SIĘ BOI MOICH PYTAŃ, PANIE PREMIERZE?

XVII w. stanął przed surowym sądem inkwizycji, twórca fizyki, Galileo Galilei, który został skazany na śmierć, jako herezyk. Z najgłębszym przekonaniem i stanowczością zawołał on: „a przecież ziemia się porusza“! Ta prawda naukowa stała się później własnością całej ludzkości. My, komuniści, możemy dziś powiedzieć z najmniejszą stanowczością: „a przecież się porusza. Kolo historii obraca się naprzód... OBRACA SIĘ I BĘDZIE SIĘ OBRACAĆ AZ DO OSTATECZNEGO ZWYCIĘSTWA KOMUNIZMU“.

Georgi Dymitrow

Zwycięstwo solidarności proletariackiej (Wyjątek z artykułu Dymitrowa w „Prawdzie“ z 4 marca 1944 r)

Podpalenie Reichstagu miało być i było faktycznie sygnałem do kampanii terrorystycznej faszystwu niemieckiego przeciwko ruchowi rewolucyjnemu proletariatu. Prowokacja faszystowska 27 lutego 1933 roku miała być sygnałem do „wytepienia“ marksizmu, przy czym przez marksizm należy rozumieć ruch pro-

Letariacki w Niemczech. Błazny faszystowskie mieli zamiar zdemontować wszystkie siły, wrogiemu ruchowi rewolucyjnemu i ZSRR, zademonstrować „rolę dziejową“ faszystwu niemieckiego, rolę żandarma, dławiącego rewolucję proletariacką w kapitalistycznej Europie.

Jakie konkretne zadania wysunął sobie faszystwu niemiecki, organizując proces lipski?

Po pierwsze, zrehabilitowanie faszystowskich podpalaczy i oprawców wewnątrz kraju i w oczach zagranicy, ukrycie rzeczywiście winowajców i zwalenie winy na komunistów.

Po drugie, usprawiedliwienie barbarzyńskiego terronu i potwornych represji przeciwko rewolucyjnemu proletariatowi. Usprawiedliwienie w oczach opinii publicznej całego świata barbarzyńskie go zniszczenia ogromnych wartości kulturalnych, pogromu nauki, bezkrotnego łepienia nawet lewicowo-burżuazyjnego „wolno myślicielstwa“, masowych pogromów, morderstw i td.

Po trzecie, proces miał dostarczyć materiału dla nowej kampanii antykomunistycznej. Miał on stać się podstawą nowego „procesu monstru“ przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec.

Po czwarte, proces miał wykazać, że rząd faszystowski „zwyckie“ walczy przeciwko komunizmowi światowemu i uratował na czas Europę przed niebezpieczeństwem komunistycznym. Zgodnie z planami faszystów głowcy czterech oskarżonych komunistów miały być walutą w zbliżających się dalszych konszachtach z krajami imperialistycznymi, które za „historyczne zasługi“ Hitlera winny były poczynić ustępstwa w kwestii „równouprawnienia“, w dziedzinie zbrojeń i td. Faszystowski proces lipski był kamieniem probierczym dla komunistycznej partii i dla klasy robotniczej, której najlepsi przedstawiciele siedzą w obozach koncentracyjnych i innych katorżniczych faszystowskich. Stał się on wspaniałą demonstracją wierności swemu sztandarowi, ofiarnego spełnienia swego obowiązku rewolucyjnego i dyscypliny proletariackiej.

Prawda rozświetla mroki spisku i zdrady

Co przynosi proces Doboszyńskiego

Robotnicy piętnują nikczemne knowania faszystowskich sprzedawczyków

Każdy dzień procesu Doboszyńskiego rozświetla coraz jaskrawiej mroczne kulisy zdrady i spisku nacjonalistycznego - faszystowskiego przeciw Polsce. W prosty sposób wiążą się ze sobą fakty i wydarzenia, które na przestrzeni kilkunastu lat, następowały pozornie oderwane i niezależne od siebie. Proces Doboszyńskiego powiązał je wszystkie w jeden potworny łańcuch przyczyn i skutków, składowych się dziś na ponurą całość zaprzaństwa, narastającego od lat.

raz w ciągu kilku dni ostatecznie otworzyły się oczy. Dziś nikt już nie tai swego szczerzego oburzenia.

Tow. Józef Pszczyński, pracownik tegoż Browaru, wyposażył życzenia wielu robotników swego zakładu pracy, aby przebieg procesu Doboszyńskiego omawiany był na specjalnie zwołowanych zebraniach. Nie każdy czyta dokładnie sprawozdania w piśmie, nie każdy posiada radio w domu. Niewątpliwie wszyscy przyjeźliby z zadowoleniem komentarz, wypowiedziany przez referenta w fabryce. Tow. Pszczyńskiego w procesie tym uderza rola, jaką spełniały pewne koła klerykałne, które całkiem jawnie torowały drogę faszystwom. Przedwojenny „Przewodnik Katolicki“ prowadził tak niezgodną z etyką chrześcijańską akcją antysemitką, uprawiając w ten sposób propagandę hitlerowską. Zupełnie wyraźną rolę odegrał w tej akcji katolicki publicysta, ks. Piwowarczyk, który i po wojnie usiłował stosować podobne metody w „Tygodniku Powszechnym“. Takie stanowisko pewnego odłamu kleru potępia zgodnie cała opinia publiczna.

„rządu“, który wszelkimi sposobami usiłował powstrzymać Polaków od repatriacji. Używano najrozmaitszych metod zastraszania i gróźb, przedstawiano w najczarniejszych barwach sytuację kraju. Nie jednak nie zdziałano, aby ulżyć doli rodaków, przebywających na obczyźnie.

pracowała z Niemcami. Nie wiedział o tym jednak żołnierz, przelewając ofiarnie krew swą w obronie miasta i Ojczyzny.

Ob. Stasiński umie już dziś powiązać te sprawy z działalnością „rządu“ londyńskiego. — Jestem pewny — oświadcza, że zdrowe i świadome społeczeństwo Polski! Ludowe, potraktuje ten proces, jako ostateczny rozrachunek z mafią, która sprzedawała Polskę, i na tych gruzach zdrady i kłamstwa budować będzie gmach innej, sprawiedliwej, szczęśliwej Ojczyzny.

W gazetkach ściennych czytamy... Walczymy z analfabetyzmem

„Komisja Kulturalno - Oświatowa naszych Zakładów, przy współudziale koła partyjnego i Dyrekcji, zorganizowała u nas kurs dla analfabetów i kursy dokształcające dla naszych robotników. Na kurs dla analfabetów uczęszcza 13 osób, a na kurs dokształcający 12-cie osób.

„Zetknąłem się w Niemczech, opowiada, z deportowanymi tam po upadku powstania członkami A. K. Rozgoryczeni i pełni oburzenia na swe dowództwo, które wydało na zniszczenie miasto i jego mieszkańców, podejrzewali już wtedy, że padli ofiarą nikczemnej afery, że „góra“ A. K. współ-

Początki były ciężkie, zanim zdołaliśmy przekonać uczestników kursów iż otworzono je dla ich własnego dobra, aby mogli sami przeczytać gazetę lub książkę, aby mogli sami sprawdzić, czy zarobek ich ściśle wyliczono, aby znikły raz na zawsze krzyżki, stawiane zamiast nazwisk. Dziś wszyscy są zadowoleni i przychodzą na długo przed rozpoczęciem lekcji, ażeby przejrzeć wszystkie pisma i przygotować się odpowiednio do lekcji.

Za kilka dni kończy się pierwszy turnus. Drugi kurs rozpoczyna się w pierwszych dniach bm. Na kurs samokształceniowy zgłosiło się 15-cie osób.

„Życie Robotnicze“ (gazetka ścienna PZPB i W 22)

Nasi korespondenci piszą: Brawo, młodzieży PSS!

Młodzież, zatrudniona w Powiatowej Spółdzielni Spożywców, a zorganizowana w Związku Młodzieży Polskiej, postanowiła również uczcić Święto Wyzwolenia. Na specjalnym zebraniu organizacji postanowiono, że młodzież przepracuje dzień nad uporządkowaniem terenów i budynków letniskowych i kolonijnych, należących do PSS.

Ustroniu zostały doprowadzone do stanu używalności i przekazane Wydziałowi Socjalnemu. Również i urządzenia wewnętrzne uporządkowano i skompletowano. Należy podkreślić, że prace zostały wykonane w ciągu jednego dnia, podczas gdy były przewidziane na okres dziesięciu dni.

W dniu 22 czerwca domy w korespondent „Głosu“ z PSS

Żniwa za kilka dni

Przewidywane są zbiory lepsze o 10-20 proc. od zeszłorocznych

Padające ostatnio deszcze napawały nas niepokojem, wysuwającym pełne troski pytanie — czy nie wpłynęły na tegoroczne zbiory? Czy zboże się nie położy i nie zrośnie?

Jak nas informują z Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych, deszcze nie wpłynęły ujemnie na stan zbóż. Tym bardziej, że wypogodziło się już i barometr wciąż idzie w górę. A nawet gdyby padały deszcze w okresie, w którym przewidywane są żniwa i przeciętna tych opadów była właściwa dla naszego klimatu, to i tak zboża na tym nie ucierpią. Jedyne było by więcej pracy z wysuszeniem i ze zwózką zbóż do stodół. Nie ma obawy by zboże zrosło na pniu.

Pogoda jaka, miejmy nadzieję ustali się pozwala przypuszczać, że w powiatach o glebach bardziej niaszczystych a

więc Opoczno i koneckie żniwa zaczynają się 7 lipca, a w pozostałych powiatach naszego województwa między 10 a 12 lipca. We wszystkich ośrodkach masyzynowych, a jest ich na obszarze naszego województwa 129, zakończono już remonty maszyn żniwnych, a poza tym ośrodki te otrzymały transport nowych maszyn. Także PGR-y otrzymały już odpowiednią ilość sznurków i płótna dla snopowiązałek.

Nad sprawnym przebiegiem akcji żniwnej czuwać będą powołane do tego specjalne komisje gminne i gromadzkie oraz Powiatowe Rady Narodowe i Państwowa Administracja Rolna. Będą one również miały na pieczy wykonanie w pełnej rozciągłości dekretu o pomocy sąsiedzkiej i wszyscy, którym ta pomoc się należy, będą mogli z niej korzystać.

Jak więc widzimy, do akcji żniwnej przystępujemy z pewnym przygotowaniem, by przebiegła ona jak najsprawniej, bowiem zbiory tegoroczne według opinii Wydziału Rolnictwa zapowiadają plony wyższe w żytach o 10 do 15 procent, a w pszenicach do 20 procent. Spodziewany jest zbiór przeciętny z hektara żyta 15 kwintali, pszenicy ozimej 16 kwintali, pszenicy jarej 10 kwintali, jęczmienia jarego 14 kwintali, owsa 15 kwintali, rzepaku ozimego 16 kwintali. Najpomyślniej zapowiadają się, jak z tego wynika, plony pszenicy ozimej, żyta oraz rzepaków — gorzej natomiast zbóż jarych. Ale w sumie tegoroczne zbiory będą prawdopodobnie wyższe o 10 do 20 procent od zbiorów ubiegłego roku.

(Tas)

Poprzez labirynt liczb

Dochód narodowy Polski w 1947 r.

Publikacja Głównego Urzędu Statystycznego nie cieszą się zbytnią popularnością. Przeciętny czytelnik odstrasza od nich liczby, zestawienia i wykazy cyfrowe, tworzące dla mniej wyrobionego i mniej wytrwałego — labirynt, trudny do przebrnięcia.

A szkoda. Wszelkie dane statystyczne, zawarte w różnych, ostatnio coraz częstszych publikacjach Głównego Urzędu Statystycznego, powinny stanowić przedmiot zainteresowania nie tylko ograniczonej grupy działaczy gospodarczych, ekonomistów i planistów. Poważenie już uznawana „WYMOWA CYFR“ winna dotrzeć do świadomości najszerszych mas. Liczby, obrazujące rozwój życia gospodarczego naszego kraju po wojnie, są niejednokrotnie argumentem, przekonywującym — nawet przysłowiowych „niewiernych Tomaszów“. Nie powinno więc cyfr brakować w arsenale propagandowym każdego aktywisty partyjnego.

Uwagi te nasuwa ostatnia publikacja Głównego Urzędu Statystycznego pt. „Dochód narodowy Polski 1947“ (nakładem Głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa 1949). Znaczenie tej pracy w lapidarny sposób zostało ujęte w uwagach wstępnych, jakimi poprzedzone zostały liczne tablice, obrazujące strukturę polskiego dochodu narodowego w roku 1947: „Obliczenie dochodu narodowego w roku 1947 pozwala na zaanalizowanie procesów gospodarczych i społecznych, zachodzących w Polsce Ludowej i na dokonanie porównań z okresem przedwojennym“. Trzeba przy tym pamiętać, że ROK 1947, obfitujący jeszcze w liczne trudności dla naszego młodego organizmu gospodarczego — to pierwszy rok dobiegającej obecnie zwycięskiej końca realizacji Planu Trzyletniego, to rok zapoczątkowania długofalowego, opartego na naukowych podstawach planowania, w którego ramach przystępujemy teraz przez Plan Sześcioletni do budowania solidnych fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Nie wolno jednocześnie zapominać, że rok 1947 i pierwsze

Szybkie tempo odbudowy gospodarczej

miesiące roku 1948 — to okresy szybkiego tempa odbudowy gospodarczej. Wówczas wśród niektórych naszych działaczy gospodarczych błędnych teorii i koncepcji, mających wyraźny oportunistyczny, burżuazyjny charakter, a w skutkach wręcz szkodliwych dla mas pracujących.

Te teorie dotyczyły również sposobów obliczania naszego dochodu narodowego. Na całym świecie — poza Związkiem Radzieckim — obliczanie dochodu narodowego dokonywane było zawsze w SPOSÓB NIENAUKOWY, fałszujący prawdziwy klasowy obraz rzeczywistości, służący interesom kapitalistów, którzy pragnęli zamaskować fakt, że dochód narodowy tworzą swą pracą masy pracujące miast i wsi. Zgodnie z tym, do nowych wartości materialnych, wytworzonych przez robotnika, chłopca i rzemieślnika doliczano poprostu wszelki udział w dochodzie narodowym, a więc również udział pośrednich i pasywnych.

Takie metody obliczania dochodu narodowego, ukrywające przede wszystkim twórczą rolę świata pracy, odpowiadające klasowym interesom kapitalistów, byłyby z gruntu niesuszalne w Polsce Ludowej, która zła ma polityczną i gospodarczą panowanie wyzyskiwaczy. A jednak takie metody były reprezentowane w Polsce w pierwszym okresie po wyzwoleniu przez ówczesne kierownictwo Centralnego Urzędu Planowania. Zmiana nastąpiła na wiosnę ubiegłego roku po głośnej dyskusji działaczy gospodarczych, w czasie której tow. Mińc wykazał wsteczność tych nienaukowych, burżuazyjnych metod.

Obliczenie dochodu narodowego za rok 1947, zawarte we wspomnianej wyżej publikacji Głównego Urzędu Statystycznego, dokonane zostało już w sposób zgodny z marksistowską ekonomią polityczną. Była to praca, wymagająca wielu miesięcy i dokładnych danych statystycznych i buchalteryjnych. Trudnił się o tym s. Publi-

stycznego jest ceną dorobkiem, który posłuży nie tylko dla wytknięcia naszej dalszej drogi rozwojowej, ale jednocześnie jest ważkim argumentem na temat słuszności wybranej przez nas drogi.

Co wskazuje przede wszystkim chociażby pobieżna

ANALIZA DOCHODU NA RODOWEGO?

Zwracając na to uwagę autorzy omawianej przez nas publikacji we wstępie swej pracy. Porównanie dochodu narodowego Polski z roku 1947, obliczonego globalnie na sumę 14,727,7

milionów złotych przedwojennych — (przy ludności Polski liczącej ok. 25 milionów mieszkańców) — z dochodem narodowym z roku 1938, szacowanym na sumę 15,4 miliarda zł. (przy 35 milionach mieszkańców), mówi przede wszystkim o jednym — o niezwykle szybkim tempie odbudowy naszej gospodarki po wojnie, o ostrych jej możliwościach potencjalnych. Ten wniosek w niewątpliwym sposób potwierdza osiągnięcia naszego kraju w następnych latach realizacji Planu Trzyletniego, kraju — w którym świat pracy jest pełnoprawnym gospodarzem.

Skł.

Już nie straszy upiór Smetka

Nowe życie rozkwita na Mazurach

(Korespondencja własna „Głosu“)



GDY ZWIEDZAŁAM w Szczytnie ponury średniowieczny zamek, mimo woli przychodziły mi na myśl fragmenty z „Krzyżaków“ Sienkiewicza. Tutaj właśnie rozegrała się tragedia nieszczęsnego Juranda ze Spychowa. Tutaj panowali butni i zdrajcy cy Bracia Krzyżowi, którzy ziemię tę zajęli gwałtem i mieczem sprawowali swą okrutną władzę nad uciemiężonym ludem mazurskim. Wiele też krzywd ludzkich widziały stare mury zamczyska. Wiele cierpiała mazurska ziemia, zanim na baszcie zamkowej załopotał znów biało-czerwony sztandar.

Dziś w salach dawnej twierdzy krzyżackiej znajduje się muzeum regionalne, którego eksponaty świadczą o polskości Mazurów. Nawet na słynnych, ręcznie malowanych kaflach mazurskich znajdują się napisy w języku polskim. Podobnie na tkanych wzorzystych ręcznikach i serwetkach widnieją staropolskie życzenia i przysłówia. Muzeum jest dla badacza prawdziwą kopalnią niezaprzeczonych śladów kultury i języka polskiego na Mazurach.

JESLI KOMU czas pozwala, to będąc w Szczytnie stanowczo winien wybrać się do położonych niedaleko Rudzisk. Znajduje się tu Ludowy Uniwersytet Mazurski, prowadzony przez doskonałego pedagoga i gorącego patriotę Mazura Małka. Kilkadziesiąt młodych chłopców i dziewcząt, którzy na skutek bezwzględnej akcji germanizacyjnej zapomnieli mowy ojczystej, tutaj, w internacie pod opieką wykwalifikowanych wychowawców i nauczycieli poznają piękno języka polskiego, literatury, historii i staje się świadomymi obywatelami swej prawdziwej Ojczyzny. Piękna i szczytna misja spełnia Ludowy Uniwersytet Mazurski. Radosny uśmiech opromienia dobroduszną twarz Małka, gdy patrzy na swych wychowanków. Ich szybko postępująca repolonizacja jest najlepszą nagrodą za jego trud.

GDY W RUCIANACH rozmawiałam z jednym z osiadłych tu Mazurów zdziwiłam się niezmiernie, usłyszawszy naraz od niego o Smetku. Stary chłop rozmaitowany w polskich książkach przeczytał kiedyś „Wiatr od morza“ i zrozumiał doskonale myśli Żeromskiego. Wszak tutaj było do niedawna królestwo Smetka, złego ducha, który przynosił z sobą przemoc, krzywdę i nienasyconą chciwość.

Nie ma już Smetka na Mazurach. Ruciany w całej krasie swych uroczych domków i zieleni przegładają się w spokojnej toni jeziora Nidzkiego. Dwie godziny jazdy turystycznym statkiem — i oto jesteśmy na drugim brzegu, gdzie rozsiadły się wśród lasów jezior Mikołajki — znany w całej Polsce Ośrodek czasów pracowniczych. Gwarno tu i ludno już od początku maja. Wczasowicze, którzy mają swój dobrze zorganizowany samorząd ze starymi na czele, mimo nieład-

nej pogody urządzają wycieczki do Puszczy Jońsborskiej, pełnej tajemniczych uroczysk i wązów, z których jeden jest zamieszkały przez potężnego orła. Ale najbardziej atrakcyjne są wycieczki statkiem na największe z jezior mazurskich — Śniardwy. Szeroko rozlewająca się wody tego małego morza, które w dni wietrzne szumi groźnie i wali o brzeg falami kilkumetrowej wysokości. Wszystko, co można by po wiedzieć o jeziorze Nidzkim i o Śniardwach było by zwykłym banałem wobec ich niepokojącego piękna o każdej porze dnia i nocy — w blaskach słońca czy w srebrzystej poświacie księżycy.

PISZ OTOCZONY dookoła zwartym pasem jońsborskiej puszczy uległ prawie całkowitemu zniszczeniu podczas ostatniej wojny. Mimo to napłynęło tu dużo osadników tak, że miasteczko liczy obecnie około 5000 mieszkańców. 15 procent ludności stanowią Mazurzy. Zamieszkuje oni także okolice wioski, dźwigając za siebie swe gospodarstwa przy wydatnej pomocy Rządu. Życie Piszu skupia się wokół dynej w tym mieście fabryki. Trzy razy w ciągu doby syrena wzywa robotników do niedawno wybudowanej nowoczesnej Fabryki Dyki i Sklejek, zaopatrującej w swe wyroby także łódzkie fabryki mebli. W najbliższym czasie powstanie tu także fabryka celulozy.

Z wędrowek po Piszu specjalnie utkwiła mi w pamięci postać Jana Bogunia. Stary Mazur niejedno już w swym życiu widział, niejedno przeszedł. W opowiadaniach jego zamknięto się osiem dziesiątków lat dziejów tego kraju, lat ucisku i niedoli. W chłodne czerwcowe wieczory opowiadał mi Boguń różne mazurskie gadki i legendy lu dawne swym jędrnym, pełnym trafnych określeń i porównań językiem. Opodal szumił las, pluskały fale jeziora, a w wyobraźni mej malowały się żywo obrazy przeszłości, które wydzierał stary gawędziarz.

I tak właśnie pozostały w mej pamięci Mazury — zaklęte w gawędzie Bogunia, w całym uroku i krasie swego krajobrazu i porwane potężnym nurtem polskości, która buduje tu nowe życie, niszcząc ślady Smetka.

H. Samsonowska

BUDUJEMY POMNIK MICKIEWICZA

OFIARY PRZYJMUJE REDAKCJA „GŁOSU“

Spółdzielnie pracy wzbogacają zaopatrzenie rynku

Konsumenci żądają lepszej jakości wytworów

W Łodzi i w województwie łódzkim w 120 istniejących spółdzielniach pracy znalazło zatrudnienie około 5 tysięcy osób. Są to w lwiej części rzemieślnicy, a więc element zawodowo wykwalifikowany oraz te jednostki, które przygotowanie zawodowe otrzymały na specjalnych kursach — głównie kobiety.

Wachlarz produkcji spółdzielni pracy jest bogaty. Wytworzą one poważne ilości konfekcji i artykułów dziewiarskich, wyroby skórzanego, metalowe, elektrotechniczne, drzewne, artykuły biurowe i inne.

Wartość tej produkcji wynosi miesięcznie ponad ćwierć miliarda złotych. Najważniejszą pozycję stanowi produkcja konfekcyjna, tkacka i dziewiarska. Tych branżowych spółdzielni pracy istnieje największa ilość, w nich też największe zatrudnienie.

Asortyment towarów dostarczanych przez spółdzielnie jest bogaty i różnorodny. Konfekcja to odzież i bielizna męska, damska i dziecięca.

Jakość produkcji spółdzielni pracy tkackich, dziewiarskich i konfekcyjnych nie stoi jeszcze na należytych poziomach. Dotychczas jeszcze rozwijający się wśród zespołów pracowniczych ruch spółzawodnictwa pracy nie przyniósł spodziewanych efektów. Ta wytwórczość nie stoi jeszcze na poziomie przemysłu państwowego, choć podkreślić należy, że jest na ogół znacznie lepsza od produkcji warsztatów prywatnych. Nienależna ja-

kość wyrobów spółdzielczych jest wynikiem nie tylko mniej starannej pracy, ale i skutkiem nieopracowania dotychczas jednolitych norm technicznych. Co gorsza, kierownictwo oddziału łódzkiego Centrali Spółdzielni Pracy nie rokuje na tym odcinku szybkiej poprawy.

Wyroby skórzane produkowane w spółdzielniach pracy to głównie obuwie oraz galanteria skórzana, portfele, torby itp. Jakość tej produkcji stoi na wysokim poziomie.

Spółdzielnie pracy branży metalowej poświęciły się głównie produkcji galanterii metalowej. Tu powstają wszelkiego typu sprzączki, okucia, spinacze, „ekspresy“. Popyt na te artykuły jest duży.

Wyroby żelwne, piły, oski, żołyśka, dostarcza odlewnia w Rzućwowej zorganizowana na zasadach spółdzielni pracy.

Istniejąca na naszym terenie spółdzielnia wytwórnia wózków dziecięcych ma przed sobą świetne perspektywy rozwoju. Dobra ich jakość i niepospolita chłonność rynku decydują o szybkim obrocie towarowym.

Kilka istniejących spółdzielni drzewnych wytwarza meble, których jakość uchodzi za bardzo dobrą.

Realizując tezy, że spółdzielnie pracy winny dostarczać na rynek te artykuły, których nie obejmuje jeszcze swymi planami przemysł państwowy, Oddział Łódzki Centrali Spółdzielni Pracy rozbudowuje

spółdzielcze wytwórnie kółder i materacy.

Oba te działy produkcji stoją na wysokim poziomie.

Poza wyżej wymienionymi spółdzielczość pracy na naszym terenie obejmuje szereg placówek usługowych i transportowych oraz spółdzielni produkujące zabawki, wyścianki, lalki i ceramikę ludową.

Warto także zwrócić uwagę na to, że w chwili obecnej je dynam odbiorcą produkcji spółdzielni pracy są w miastach handlowe placówki spółdzielcze oraz Państwowe Do-

Więści z ZSRR

6.000 BRYGAD NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

W przedsiębiorstwach Leningradu i obwodu istnieje 6.000 brygad najwyższej jakości produkcji, które jednoczą dziesiątki tysięcy ludzi. W samych tylko fabrykach włókienniczych znajduje się około 4.000 nasładowców Aleksandra Czutkich.

W fabryce kirowskiej jest 197 brygad najwyższej jakości. W fabryce „Elektrosiła“ 22 brygady zdobyły zaszczytną nazwę brygad najwyższej jakości. W fabryce „Linotyp“ tytuł ten uzyskały 44 brygady.

ZBOŻE Z NOWYCH ZBIORÓW

Bogaty urodzaj upraw zbożowych osiągnęli kolchoźnicy Azerbejdżanu. W rejonach nizinnych odbywają się już żniwa zbóż ozimych. Po drogach repu-

my Towarowe. Na wsł głównym ogniwem rozprawdzającym ich produkcje są agendy „Spolem“ oraz PZGS-y. Zerwano całkowicie z istniejącą do niedawna praktyką odsprzedażania produkcji spółdzielni pracy kupiectwu prywatnemu.

Spółdzielczość pracy to poważna w tej chwili gałąź produkcji. Jej właściwe działanie zadecyduje o zaopatrzeniu najszerzych mas ludności w te wszystkie artykuły, których w swych planach wytwórczych nie uwzględnia przemysł państwowy. I. K.

WSPÓŁZAWODNICTWO TRAKTORZYSTÓW I KOMBAJNERÓW

Traktorzyści i kombajnerzy obwodu samarkandzkiego (Republika Uzbeki) przystąpili do współzawodnictwa socjalistycznego o przedterminowe wykonanie żniw. W rejonach obwodu taszkentkiego, na szerokim froncie odbywają się prace żniwne. Kombajnerzy kolchozu im. Stalina młóca przeciętnie z każdego hektara po 100 i więcej pudłów zboża, a na poszczególnych działkach do 200 pudłów.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 widowisko śpiewno-taneczne „Krauj z piosenkami”.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOENIERZA Łódź Daszyńskiego 34 Dziś o godz. 19.15 premiera komedii Scribe’a „SZKLANKA WODY”.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

TEATR LETNI „OSA” ul. Piotrkowska 94 Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „Jadzia wdowa”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150.54) Codziennie o godz. 19.15 „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243 Codziennie od dnia 7 lipca br. o godz. 19.15 „ROSE MARIE”.

TEATR MELODRAM Nieczynny z powodu prób.

kina

ADRIA — „Krwawa Wendetta” godz. 16, 18, 20.30.

BAŁTYK — „Ulica Graniczna” godz. 16, 18.30, 21

BAJKA — „Dzwonnik z Notre Dame” godz. 17.30, 20.30, 23.00

GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 28” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — (dla młod.) „Konik Garbusek”

MUZA — „Aleksander Matrosow”

POLONIA — „Ulica Graniczna”

PRZEDWIOSNIE — „Nikt nie wie”

ROBOTNIK — „Rosanna 7-miu księżyców”

ROMA — „Kulisy Ringu”

TEODOR DREISER 173

Tragedia Amerykańska

DLA NIEGO

Zmierzył letniego wieczoru. I wysokie mury osrodka handlowego miasta San Francisco — wysokie i szare w mrocznych cieniach wieczora.

Było gorąco! jakaś słodka niemoc wisiała w powietrzu. Na rynku wśród krzyżujących się ulic zebrał się szereg samochodów

SPORT SPORT SPORT

Przygotowania ukończone

Gigantyczna sztafeta ZMP przybędzie do Warszawy w dniu 22 lipca

Cały kraj czyni intensywne przygotowania do uroczystego obchodu święta 22 lipca. Dzień Odrodzenia Polski obchodzony będzie uroczystie również i przez brać sportową całej Polski.

Wyloniono komisję, w skład której wchodzi przedstawiciele: ZMP, SP, Rady Sportu Wiejskiego, CRZZ, AZS, ZAMP, ZHP, ZS Gwardii, Związkowej Rady KF i Sportu, Wojska oraz przedstawiciele poszczególnych Związków Sportowych.

Co usłyszymy przez radio?

- 12.04 WIADOM. POŁUDN., 12.20 Muzyka, 12.25 (L) W audycji Zw. Samop. Chłopskiej pogadanka naszego korespondenta wiejskiego, 12.35 (L) Muzyka, 12.55 Melodie ludowe.

uroczystości, zakończone odegraniem hymnu ŚFMD. Zorganizowano sztafety boczne i pomocnicze, biegnące do trasy głównej. Uczestnicy ich przybędą do miejsc przekazania meldunków na 30 minut przed przybyciem sztafety głównej.

W punktach etapowych nastąpi uroczyste przyjęcie meldunków, połączone z występami artystycznymi. Nad uczestnikami sztafety zostanie rozłożona stała opieka lekarska, Organizatorzy nie za-

Zawody automobilowe w LUBLINIE i KRAKOWIE

W zawodach automobilowych zorganizowanych dla kierowców lubelskich przez oddział miejscowego Automobilklubu, które obejmowały próby tech. nieczne, jazdę okrężną i jazdę terenową, pierwsze miejsce zdobył Jasiński z Kraśnika na Fiatcie 1100.

Widzimy więc, iż celem przewodnim sztafety nie jest wyłącznie tło sportowe, bowiem obok wysiłku fizycznego spotkamy się szeregiem imprez kulturalno-oświatowych.

Najistotniejszą jednak cechą sztafety ZMP jest to, że każda wieś, każda miasto będzie mogła dzięki szeregocelowo obmyślonej trasie, włączyć się w ogólnopolską imprezę.

W kat. II — do 2200 ccm pierwsze miejsce zajął Oskarski na BMW — 42 pkt. W kat. III — ponad 2200 ccm jedynym startującym zawodnikiem — Pischo na samochodzie Mercedes uzyskał notę 60,5 pkt.

Rolnicy grają w piłkę

W majątku Państwowych Gospodarstw Rolnych, Ciasna w pow. lublińskim, odbył się pierwszy w Polsce turniej piłkarski drużyn PGR o puchar, ufundowany przez okręgowy PGR w Opolu.

W kat. I — do 1200 ccm zwyciężył kierowca zawodowy Chmielnik na samochodzie Fiat 1100. W kat. II — do 2200 ccm pierwsze miejsce zajął Oskarski na BMW — 42 pkt. W kat. III — ponad 2200 ccm jedynym startującym zawodnikiem — Pischo na samochodzie Mercedes uzyskał notę 60,5 pkt.

Sport ZSRR



Z takim entuzjazmem młodzież ZSRR dopinguje swoje ulubione zespoły

Nasz poradnik Obowiązki sekretarza Koła Sportowego

Sekretarz Koła prowadzi wszystkie sprawy administracyjne, gospodarcze i kancelaryjne. Prowadzi więc: a) ksiązkę protokołów zebrań, b) ksiązkę pism wchodzących i wychodzących, c) załatwia korespondencję i podpisuje ją obok przewodniczącego, d) przechowuje i prowadzi w należytym porządku akta, e) przechowuje pieczęć Koła i pieczęcie podpisowe, f) ma pod swoją opieką materiały kancelaryjne, g) prowadzi kronikę prac Koła na podstawie materiałów dostarczonych przez kierowników zespołów pracy, h) prowadzi ewidencję i kartotekę członków, i) redaguje ogłoszenia, komunikaty i zlecane pisma, j) pilnuje terminowego załatwienia uchwał i sprawozdawczości.

a) ściągają składki członkowskie, b) organizuje kasy biletowe przy imprezach płatnych Koła, c) załatwia sprawy związane z pozwoleniem Starostwa na imprezy i z drukowaniem afiszy, d) prowadzi księgi: buchalteryjną i kasową, e) przyjmuje wszelkie wpłaty i dotacje na rzecz Koła, f) otwiera konto czekowe, g) załatwia sprawy umów, kontraktów i wszelkich wypłat, h) akceptuje rachunki, i) jest całkowicie odpowiedzialny za prawidłowe prowadzenie ksiąg finansowych Koła.

GŁOS organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje: Kolegium Redakcyjne Wydawca: RSW „Prasa” Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa”, Łódź, ul. Żwirki 17

z hymnami, którą trzymała w opuszczonej ręce, na jej wzrok, w przestrzeni utkwiony, i szepał: — Oto jest kobieta, która mimo swych błędów ludzkich czyni go, w co wierzy uslinie. Mocna, wojująca wiara w mądrość i łaskę doskonałej, wszechmocnej i czujnej potęgi, którą tłumom wieściła, była wryta w każdym rysie jej twarzy i każdym geście.

— Piękna noc — odezwał się mężczyzna. — Zdaje się, że dziś z największym skupieniem słuchał, niż zwykle? — A, tak! — odparła kobieta, która grała na fisharmonii. — Wzięto co najmniej jedenaście b...szurek, a jeden starszy pan pytał mnie, gdzie jest ta misja i kiedy odbywają się nabożeństwa.

— Chwała Bogu! — odrzekł mężczyzna. — Oto i misja. „Gwiazda Nadziei. Dom niezależnej misji. Zebrania w każdą środę i sobotę od 8 — 10. W niedziele o 11, 3 i 8. Każdy będzie chętnie widziany”. Poza tym napisy w każdym oknie: — „Bóg jest miłością”, a niżej drobniejszym pismem: „Jak dawno nie pisałeś do swej matki?”

Skarbnik prowadzi sprawy finansowe oraz buchalterię Koła, a w szczególności:

— Wróć, babciu, na pewno. Znasz mnie przecież. Wziął dziesiątkę, którą babka wyszukała w głębokiej kieszeni, i pobiegł po kasztany. Jej ukochany chłopiec! Jasność i szczęście jej ubiegłych lat! Musi być dobra dla niego, bardziej ustępliwa, nie może go hamować za bardzo. Jak to... kiedyś może... Patrzyła z miłością za nim — To dla niego...